

Marek Mariusz Tytko (Kraków)

Klinika ciemności

(z cyklu: *Koniec świata*)

13. Klinika gorzkich szalów

Gorzkie żale w słodkim szale przenikają twoją duszę
Płyną w źrenicach Bożych rozszalałe chorób strugi
Omdlewasz ze słońcem gwiazdo psychiki wariacką jazdą
Między diabły i anioły psychoza rozwija poły

Twarda opoka jaźni skrojona — truchleje i *psyche* kona
Rana cięta w wyobraźni obmyta snów marzeniami
Zdrój halucynacji psychoz wpadł w przepaść pasji rozpasanej
W twoim wnętrzu omamionym roztańczonym rozdwojonym

Upał duszy chłodzisz nocą przywiązana pod przemocą
Skórzanym pasem do łoża wariatko w beztrosce hoża
Żal duszę uciska w głowie — serce w ogrójcu urojeń
Mdlejesz w końcu wycieńczona z omamem martwym u łona

Więzniarko miłości nieszczęsnej powrozami skrepowana
W namiętności okrucieństwie — potwór życia — schizofrenia
Miłość platoniczną w tobie do szaleństwa aż przemienia
Niewzajemne zakochanie od zmysłów odwiodło pannę

Ognistą kometa psychozy dusza zsieczona na Golgocie
Nieposkromiony smok paranoi — nielitościwy Belzebub doli
Trzyma zsiniałe ciało w udreće — sprośna obraza w panience
Potwór złości i zazdrości zabił duszę twoją tak czystą i świętą

Krwawym potem złana w męce — niewolna przez schizofrenię
Uginasz się pod ciężarem nałożonym ponad miarę
Zelżywość tryska we wnętrzu — srodze naigrawa się z męki
Zelżona jesteś w depresji — pohańbiona w melancholii

Zaplwana przez strzygi obita przez demony i upiory
Smagana przez utopce naigrawana przez wampiry i trolle
Przez szatanów na kalwaryjskiej do piekła zmordowana drodze
Z duszą do ciała przykowana z miłości do śmierci krzyżowana

Ojciec w swym sercu żaloszny pociesza ciebie w ogrójcu ciemności
Stroskany w strapieniu łzy wylewa — deszczem z nieba
Matka trwa u krzyża twego gdy dręczy cię szal w paranoi
A psychoza w diabelstwie urąga człowieczeństwu i Boga się nie boi

Kraków, dnia 11 marca 2010 r.

Źródło: [w:] *Koniec świata 2012*, red. Edward Przebieracz, Tarnowskie Góry 2010, s. 114-115.